

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Z zagranicą „ 600

OWAGA: Prenumerata, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 5 — 7 wieczorem.

Fekretariat Redakcji otwarty dla
publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadsyłanych nie do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 30.—
w tekście mk. 100.—reklam-
y mk. 50.—, nekrolog
mk. 40.—, komunikaty
mk. 50, z wyjątkiem mk. 25
za wiad. nonaparelowy
jednost. mowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk.
za wyraz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagubione
dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia wydawane po
g. 3 wiecz. 50 proc. taniej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.50113

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
NOWOŚCI
Piotrkowska
róg Głównej.

Dz.śi Fragment walk armji ochotniczej z bolszewikami w 6-ciu częściach
„Życie i honor Ojczyźnie”
z rodakiem naszym **Strzyżewskim** w roli głównej.

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Najtańszem prezentem na gwiazdkę jest

KSIĄŻKA

którą można na-
być w księgarni **A. ARCT i S-ka** Piotrkowska
№ 105.

W niedzielę dn. 18 b. m. księgarnia otwarta od godz. 2 do 6-aj:

Sejm uchwalił daninę w III-ciem czytaniu.

W czytaniu Ustawy o daninie I II czyta-
nie Ustawy o uzdrowieniu finansów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 16. Na dzisiej-
szem posiedzeniu Sejm uchwalił o-
statecznie w III czytaniu Ustawę o
daninie. Następnie odbyło II czyta-
nie Ustawy o uzdrowieniu finan-
sów, III czytanie tej Ustawy odło-
żono na skutek opozycji lewicy do
jutra, tj. do soboty.

Awantura.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 16. Wobec odrzuce-
nia w III czytaniu wszystkich poprawek
lewicy do Ustawy o daninie, w Sejmie
zapanowało duże zdenerwowanie. Kiedy
Minister Skarbu Michalski, już po u-
chwaleniu daniny w przemówieniu swem
zarzucił Sejmowi, że ten mniej jest
skłonny do ofiar dla państwa, niż społe-
czeństwo, na lewicy powstała wrzawa
pod adresem ministra posypały się naj-
rozmaitsze epitety, w doborze których
celował zwłaszcza poseł Zuławski (PPS).
Minister ustąpił z trybuny i odmówił
kontynuowania swej mowy i dalszych
wyjaśnień.

Wicemarszałek Osiecki zarządził
przerwę, w czasie której zebrał się kon-
went senjorów. Tu stwierdzono, że min.
Michalski niesłusznie obraził Sejm, za-
chowanie się jednak posła Zuławskiego
oceniono, jako także niewłaściwe.

Po przerwie zatem Wicemarszałek
przywołał p. Zuławskiego do porządku,
minister Michalski zaś złożył deklarację,
że nie miał bynajmniej „na myśli obrazy
Sejmu.

W ten sposób zajście zlikwidowano.

Szczegóły posiedzenia.

WARSZAWA, 16 (PAT) Na wstę-
pie posiedzenia Sejm przystąpił do III
czytania Ustawy o daninie.

Zabierają głos pp. Woźnicki (Wy-
zwolenie), Spickermann (Niemcy), Ko-

walczuk (PSL), Głabiński (ZLN.), i Per-
mutter (żydzi).

Do artykułu 40 przyjęto poprawkę
pos. Witosa, aby ulgi we wschodnich
województwach Rzplitej stosowane były
do wszystkich osadników bez względu
na wymienione w tym art. kwalifikacje.
Poza to przyjęto poprawki wszystkich
klubów, aby wstawiono nowy artykuł
głoszący: Moc niniejszej ustawy nie roz-
ciąga się na powiaty braclawski, lidzki
i województwo nowogrodzkie.

**Poczem przyjęto ustawę
en bi o zn czną większo-
ścią głosów.**

Następnie przystąpiono do ustawy
o środkach naprawy gospodarki finanso-
wej. W dyskusji pos. Radziszewski za-
znaczył, że uchwalono daninę należy jed-
nak dbać, aby nie została roztrwoniona.
Aby poprzeć dążenia ministra skarbu na-
leży uchwalić żądane uprawnienia.

Następnie minister skarbu Michal-
ski rozpoczął przemówienie stwierdze-
niem, że od chwili wniesienia projektu
rządowego o środkach naprawy finansów
upłynęło 10 tygodni a dopiero jedna u-
stawa została uchwalona. Tymczasem
zaś drukuje się ciągle bilety bankowe.

Projekt omawiany posiada znaczne
nieślychanie ważne i winien być za-
łatwiony jaknajrychlej.

Minister dla ułatwienia Sejmowi
przyjęcia projektu zrzekł się ujęcia go
w formę ustawy: „Mówiono, że projekt
ustawy tej jest ujmą dla Sejmu. Jaki-
to więc gdy inni składają ofiary na rzecz
Polski, w takim czasie Sejm nie chciał-
by także ponieść ofiary?” Uwaga ta
wywołała wrzawę na lewicy. Marszałek
zarządził przerwę, poczem wznowił
posiedzenie przywołał do porządku pos.
Zuławskiego oraz oddał głos ministrowi
skarbu, celem wyjaśnienia ostatnich słów
jego przemówienia.

Min. Michalski w zakończeniu prze-
mówienia swego powiedział: „Użyłem
słów, które wywołały pożałowania god-
ne nieporozumienia. Zapewniam, że ani
na chwilę nie przyszło mi na myśl
przeciwstawić społeczeństwa Sejmowi”.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro, w so-
botę, o godz. 10 r.

Z porządku dziennego dzisiejszego
posiedzenia spadły z odłożeniem ich do
posiedzenia następnego: sprawa kryzysu
w przemyśle i czytanie ustawy o służbie
wojskowej. Ponadto odbędzie się jutro,
w sobotę, trzecie czytanie projektu o na-
prawie finansów, (w drugim czytaniu
projekt dziś przyjęto).

Polityka polska.

O prace polityczne Sejmu.

WARSZAWA, 16. (PAT) Konwent
senjorów pod przewodnictwem p. Tramp-
czyńskiego, po ułożeniu porządku dzien-
nego Sejmu w dniu 17 grudnia postano-
wił odbyć w dniu 10 stycznia 1922 r.
naradę, celem ustalenia programu prac
Sejmu po ferjach świątecznych.

Maszyny dla Polski.

GDANSK, 16. (wł.) Jak wiadomo,
Polsce zostały oddane przez komisję pod-
ziału mienia Rzeszy niemieckiej wszelkie
fabrykаты i maszyny fabryk broni.
Wobec trudności interpretowania tej de-
cyzji, komisja zarządziła wydanie Polsce
wszelkich motorów, dynamotorów i
maszyn parowych.

Mleka i lizb.

WILNO, 16. (wł.) Ogół ludności te-
renu spornego t. zw. Litwy Środkowej,
podług ostatniego spisu wynosi 752,000
osób. Podług wyznań, ogół ten dzielił
się na: katolików 78 proc.; prawosław-
nych 9 proc.; żydów 11 proc.; innych wy-
znań 2 proc.

Podług narodowości: polaków 64
proc.; litwinów 9 proc.; żydów 11 proc.;
białorusinów, rosjan, lityszów razem 16
proc.

Wybory w Krotoszynie.

(Od własnego koresp.)

KROTOSZYN, 16. W wyborach
do Rady Miejskiej NPR. zyskała 12
miejsce, lista obywatelska 10, Niem-
cy 2.

Sprawa górnośląska.

Balsze obrady.

KATOWICE, 16 (PAT) Komunikat
prasowy delegacji polskiej z dn. 15 bm.
polska podkomisja kolejowa, celna i ko-
munikacyjna odbyły dziś wspólne posie-
dzenie w sprawie uregulowania ruchu
granicznego. Omówiono kwestje ustale-
nia stacyj pogranicznych, sposobów prze-
prowadzenia rewizji itp.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć
podobne posiedzenie z odpowiedzialni

niemieckimi podkomisjami. W sobotę
odbędzie się w Bytomiu wspólne posie-
dzenie wymienionych podkomisji pol-
sko-niemieckich. W podkomisji dla spraw
związków pracodawców i pracowników
daje się zauważyć pewne złagodzenie
przeciwieństw.

Z podkomisji granicznej.

KATOWICE 16. (PAT) Prace
podkomisji granicznej są na ukończeniu.
Delegacja polska i niemiecka wręczyły
komisarzom międzysojuszniczym, jak
również wymieniły między sobą propo-
zycje w tej sprawie poparte argumen-
tami i ekspertyzami. Obecnie obie de-
legacje pracują nad odpowiedzią, którą
mają sobie wzajemnie doręczyć w pią-
tek wieczór. W sobotę rozpocznie się
prawdopodobnie pierwsze posiedzenie
plenarne.

W oświetleniu niemieckim.

KATOWICE, 16 (PAT) Niemiecki
komunikat prasowy o przebiegu rokowań
gospodarczych w dn. 15 bm. głosił:
Obaj pełnomocnicy dr. Schiffer i min.
Olszowski na kilkogodzinem posiedze-
niu przedyskutowali cały kompleks spraw,
jakie się wyłoniły z dotychczasowego
przebiegu rokowań komisji, przyczem
stwierdzono, że w wielu kwestjach o-
siągnięto zasadnicze porozumienie. Rów-
nocześnie zgodzono się ze względu na
nadchodzące Św. Bożego Narodzenia na
przerwę rokowań w dn. 28 bm. Dnia 31
rokowania na G. Śląsku podjęte będą w
całej pełni. Praca w komisji dla spraw
ubezpieczeń społecznych posunęła się
znacznie. W poszczególnych podkomisjach
i komisji dla ochrony mniejszości odby-
wają się narady. Komisja dla spraw prze-
pisów ogólnych obradowała dziś nad u-
regulowaniem kwestji przynależności
państwowej. Obrady nie doprowadziły do
ostatecznego rezultatu i będą kontynu-
wane w najbliższych dniach.

Produkcja węgla.

KATOWICE 16. (PAT) Ogólna
produkcja węgla na G. Śląsku w cza-
sie od 5 do 11 bm. wynosiła 571,953 ton.
Wysłano do Polski 44,604 ton, do Au-
strji 44,578 ton, do Czechosłowacji 3,852
ton, do Włoch 2,903, do Gdańska 2,761,
do Kłajpedy 767 ton, do Węgier 8,218.

O rozbrojenie świata

Zbrojenia morskie.

LONDYN, 16. „Daily Telegraph”
donosi z Waszyngtonu, że mocarstwa
porozumiały się co do przerwy w zbro-
jeniach morskich. Japonja otrzymała
pozwolenie na dokończenie budowy pan-
cernika „Mutta”, Stany Zjednoczone na
wykończenie statku „Vest Virginia” i
jednego statku wojennego, Anglja na
wykończenie dwóch statków.

Waszyngtoński korespondent „Mina” donosi, że przed zakończeniem umowy czterech mocarstw, przedstawiciel Japonii gwałtownie zaprotestował przeciw określeniu w umowie „posiadłości i dominia na Oceanie Spokojnym”, upatrując w tem ukrócenie praw suwerenności Japonii. Dopiero Viviani uspokoił wzburzonego delegata i skłonił go do podpisu.

Sprawy finansowe Niemiec

Stinnes podróżuje.

BERLIN 16. (PAT). Jak donoszą z kół miarodajnych Stinnes wyjechał wczoraj do Londynu.

Niemcy niechcą płacić.

PARYŻ 16. (PAT). Havas. — Kanclerz Wirth przesłał na ręce przewodniczącego komisji dla odszkodowań pismo, w którym przypomina, iż w czasie pobytu komisji odszkodowań w Berlinie rząd berliński zaznaczył, że doloży wszelkich starań, ażeby zapewnić wypłatę dwóch najbliższych rat. Ponieważ wysiłki Niemiec nie mogły osiągnąć celu bez uciekania się do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, rząd niemiecki wszczął w Anglii rokowania w tej mierze. Rząd niemiecki został wszakże powiadomiony, że ze względu na bliski termin rat niemieckich, Anglia niezbędnej pożyczki udzielić nie może. W tych warunkach rząd niemiecki nie widzi możliwości pozyskania niezbędnych sum w celu dokonania wypłat w dniu 15 stycznia i 15 lutego. Nawet przy największych wysiłkach i nieliczeniu się z budżetem rząd niemiecki będzie tylko w możliwości prócz wypłat w naturze zapłacić od 150 do 200 milionów mk. w złocie. Rząd niemiecki poczuwa się tedy do obowiązku prosić komisję o przyznanie zwłoki. Rząd niemiecki ograniczy się do tej prośby, choć sda się sprawę z tego, że i przy następnym terminach wypłat następczą się podobne trudności.

Karel protestuje.

BUDAPESZT, 16. (PAT). — Rząd węgierski ogłasza tekst protestu b. króla Karola, wysłanego do rządu węgierskiego w czasie pobytu jego na

szanku Tihany. Protest ten głosi: Uchwałę Zgromadzenia Narodowego w sprawie utraty przezemnie tronu, a która to uchwała nastąpiła pod naciskiem i przymusą zagranicy, uważam w myśl konstytucji i ustaw węgierskich za nieistniejącą. Wszystkie moje prawa do korony św. Szczepana, podtrzymuję wyraźnie nadal, sastrzegając się i protestując przeciw postępowaniu rządu węgierskiego, który mnie na podstawie uchwały konferencji ambasadorów wydał komendantowi floty angielskiej. Jestem obywatelem węgierskim i w myśl ustaw węgierskich mam prawo do pobytu na Węgrzech.

Chmury na Dalekim Wschodzie.

Wojna japońsko-bolszewicka.

MOSKWA, 16. (Polpress). „Izwiestja” piszą: Obecna ofensywa białogwardzistów w głąb rejonu Przymorskiego odbywa się na żądanie Japonii w celu zmuszenia Sowieckiej Rosji pójścia na ustępstwa. Białogwardzistom została wydana broń i amunicja, również została zagwarantowana obrona w razie niepowodzenia.

LONDYN, 16. (Polpress). Reuter donosi z Władystoku, że od tygodnia już pomiędzy armią republiki Dalekiego Wschodu a oddziałami kapeluców i siemionowców (organizacje białe) toczą się walki zaczęte.

MOSKWA, 16. (Polpress). Prezes rewolucyjno-wojennej rady Rosji Sowieckiej wydał rozkaz, w którym między innymi pisze: na Dalekim Wschodzie oddziały gen. Kappela rozpoczęły zbrojną akcję przeciwko związanej z nami republice Dalekiego Wschodu. Kappel jest na służbie u rządu japońskiego, który bezprawnie opanował wybrzeże wschodnie i nie chce go obecnie opuścić. Rozkaz nawołuje do bezwzględnej walki.

MOSKWA, 16. (Polpress). Z Czyty donoszą: Oddziałom Siemionowa udało się posunąć nieco naprzód w rejonie Błagowieszczeńska. Siemionowcy triumfują i twierdzą, iż nie wątpią, że rozpoczęta obecnie ofensywa będzie miała powodzenie. Władza cywilna ma w każdym razie pozostać w rękach Mierkulowa.

Choroba Zapolskiej.

LWÓW, 16. (wł.) Gabriela Zapolska jest umierająca. Lekarze nie odstępują od jej łóżka i zatelegrafowano już do jej rodziny w Warszawie z zawiadomieniem o zbliżającej się katastrofie.

Aresztowanie prowokatora—komunisty.

WARSZAWA, 16. Onegdaj policja aresztowała w foyer hotelu „Bristol” dawno poszukiwanego niebezpiecznego wysłannika komunistów amerykańskich do Polski, który na terenie Ameryki Północ-

nej odegrał wybitną rolę w czynnej akcji terrorystycznej ekstremistów amerykańskich. Jest to warszawski tyd Wolf Lindenfeld, podający się za Władystawę Lindego vel Lindenfelda.

W roku 1906 należał on do warszawskiej socjal-demokracji i wówczas to zdemaskowano go jako współpracownika „ochrony”, skutkiem czego uciekł do Ameryki.

Cel jego przyjazdu do Warszawy doszedł jednak do wiadomości władz i wydano rozkaz aresztowania go. Zdołał on jednak w samą porę ułotnić się. Grał w pewien czas w Łodzi.

W tych dniach przybył on do Warszawy, gdzie też został aresztowany.

Władze polskie, jak i władze amerykańskie mają z nim do uregulowania rachunki natury kryminalnej.

Wiadomości telegraficzne.

(-) Lloyd George przyjmując przedstawicieli „Labour Party” między in. powiedział co następuje: Anglja pragnie, ażeby Europa została odnowiona gospodarczo, jednakże Francja nie może właśnie być odbudowana, jeżeli będzie zmuszona do zadłużenia się na cele odbudowy obszarów zniszczonych bez widoków otrzymania odszkodowania ze strony Niemiec.

(-) Podczas dyskusji nad sprawą odnowienia stosunków politycznych z Rosją, przedstawiciele rządu włoskiego w parlamencie oświadczyli, że w zasadzie nie są przeciwni takiemu wznowieniu stosunków o ileby interesy włoskie były należycie zabezpieczone i o ileby rząd włoski zachował przytem swobodę działania.

(-) Robert Haab został wybrany prezydentem federacji szwajcarskiej na r. 1922, a Schober wiceprezydentem.

(-) Potwierdza się wiadomość o zawarciu uładu w sprawie ustalenia na konferencji waszyngtońskiej stosunków morskich sił zbrojnych.

(-) W skład nowego gabinetu Thounisa weszło 6 przedstawicieli partii katolickich, i 5 liberalów.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowani	Dolary	3100.—
	Marki niem.	1650
	Franki franc.	252.—
	Funty azerl.	13200.—

Wieczory teatralne.

„Twarz i Maska”, komedia w 3 aktach L. Chiarrelli'ego (tłom. W. Perzynski). Reżyserował Ted. Leszczyć.

Komedia Chiarrelli'ego, którą urzeliśmy w ostatni czwartek na scenie Teatru Miejskiego, jest od początku do końca niezmiernie zręcznym — tańcem autora na linie nad przepaścią, dzielącą dramat od farsowej groteski. Rzecz niezmiernie oryginalna, do grania trudna, choć dająca parze bohaterów wdzięczne pole do popisu. Tembardziej, że komedię ubarwiają tu i owdzia rakiety nienajgorszych paradokсів i aforyzmów na wiecznie nieśmiertelne tematy kobiety i miłości, że w szuście dzwiczają często—często a ogłuszająco—tamy teatralnych efektów, że namiętne szeptki i szmer pocałunków mają za akompanjament — melodie marsha funsbra, granego za sceną.

Intryga napozór pusta, a przecież bardzo zgrabnie ujęta i z wirtuozostwem teatralnym skomplikowana. Hr. Paolo Graziano chwytła żonę na gorącym uczynku zdrady. Po nieważ jest, jak sam utrzymuje, człowiekiem zasad, tonę wypędza, zmuszając ją przytem do zmiany nazwiska. Aby zaś wszelki ślad nieślubnego wypadku zatarł się w pamięci otoczenia, i broniąc się przed śmiesznością, której boi się, jak ognia, hr. Paolo symuluje dokonanie samobójstwa

na żonę. Świat w to może uwierzyć, choć zwłok nie znalazłono; spoczęły one pono na dnie Lago di Como, którego fale szemrzą u stóp tarasu hrabiowskiej willi.

Sprawa sądowa. Hrabiego broni przyjaciel jego, adwokat Spina, współuczestnik „gorącego uczynku” z aktu pierwszego, która to okoliczność — dzięki autorowi — nie jest habienu władoma. Wskutek elokwencji adwokata, nie wahaającego się dla obrony klienta zmiezać z błotem pamięć swej dawnej kochanki, rzekomo zamordowanej hr. Sawiny Graziano, — hr. Paolo zostaje uniewinniony.

Ale licha nadało, że w tym momencie właśnie wylawiają z jeziora zwłoki jakiejś kobiety. Zbieg okoliczności zmusza wszystkich do mniemanis, że są to właśnie zwłoki niewiernej żony hr. Paola. A tymczasem — przyjeżdża z Londynu, dokąd się schroniła, sama pani hrabina, i we własnej czarującej postaci staje przed mężem, odurzając go haszyszem wspomnień i jaśminowym zapachem kwitnącej wciąt w jej duszy ku mężowi miłości. Skandal z adwokatem był — podobno — tylko chwilowem zapomnieniem się, którego Sawina dziś gorzko żałuje, przytem postępowanie wymownego mecenasa na sądzie zupełnie zasłużenie wyrobiło dlań w opinii Sawiny miano „szubrawca”.

Tu zaczyna się galopada farsowa. Z jednej strony karawaniarstwo, gruba żaloba przyjaciół i przyjaciółek i kondukt pogrzebowy zwłok „hrabiny”, — z drugiej pieśń miłości i pojednania, występowy-

wana w przyległym pokoju przez parę pogodzonych z swym losem małżonków. W sposób trochę cudowny mastyfikacja ta trwa dość długo, wreszcie hrabina powraca ku niepomiernemu zdziwieniu zbolalych przyjaciół i przyjacielek „z tamtego świata”, dokładnie mówiąc z alkowy małżeńskie, gdzie ją przez jakiś czas zardostnie ukrywał małżonek.

Wszystko kończy się jak na lepiej — zmysłowym akordem pocałunków na tle pogrzebowego marsza, w chwili, gdy kondukt żałobny rusza ze szczytkami domniemanej hrabiny s przed bramy palacu hr. Paola.

„Twarz i maska” posiada dwie role odpowiedzialne: hrabiego i jego żony. Reszta to takie sobie tylko laclutko, konturowo nakreślone sylwetki, w które chyba tylko jakiś dużej miary talent aktoraki włożył może interesującą treść sceniczną. Niestety talenty takie nie rodzą się na kamieniu, a to sily, które widzieliśmy u nas w rolach drugoplanowych w „Twarzy i masce” doprawdy domagają się jeszcze prawie wszystkie wielkiej i wszechstronnej nad niemi pracy reżyserkiej. Gra tego zespołu stała w niejednym wypadku poniżej nawet zwykłej poprawnej przeciętności, a niektorzy z młodych adeptów i adeptek sztuki dramatycznej czynili wrażenie, iż nie wiedzą, jak należy chodzić i poruszać się na scenie. Nawet tacy niewątpliwie zdolni i sumienni artyści, jak pp. Leszczyć i Kwiatkowski grali tym razem naogół błodo i bez wyrazu.

Zupełnie dobrą kreację dał jedynie p. Snay, jako hr. Paolo, w której to

Korespondencje.

Wiseo NPR. w Krakowie.

W niedzielę 4 grudnia r. b. odbył się w Krakowie wiec urzędników państwowych zorganizowanych w NPR. Zebrało się około 1000 urzędników, którym przewodniczył kol. Kornicki z Krakowa. Referował kol. pos. Herz z Poznania, na temat uchwalonej obecnie przez Sejm ustawy o służbie cywilnej oraz komisjach dyscyplinarnych. Referent omówił szczegółowo ustawę, wykazując niesprawiedliwe stanowisko stronictwa chłopskich oraz pravicowych w Sejmie, które z wyraźną krzywdą dla urzędników państwowych uchwalają tak ważne ustawy. W Sejmie brak zupełnego zrozumienia dla słusznych zasad demokratycznych i obywatelskich wobec urzędników. Obroncami spraw urzędników w Sejmie są jedynie kluby robotnicze, między któremi klub NPR. stoi na pierwszym miejscu. Tak samo i rząd w osobie ministra skarbu nie docenia bodaj ważności ustawy i stoi w ostrej opozycji względem niektórych artykułów ustawy, jak np. awansu automatycznego.

Pozatem referent poruszył jeszcze inne aktualne sprawy, jak: danina, sabotowana częściowo przez chłopów i endecję, ochrona lokatorów, ordynacja wyborcza, kryzys przemysłowy i td.

W ożywionej dyskusji, w której przemawiali kol. Ziolkowski, Dąbrowski, Kornicki, dr. Klinecki i inni, podkreślano szczególnie obronę interesów urzędniczych przez klub poselski NPR., zgadzając się w zupełności z wywodami referenta, — i uchwalono w ostatniej chwili rezolucję, domagającą się od Sejmu uchwalenia automatycznego awansu, jako rezultatu sumiennego spełniania obowiązków. Kol. Kornicki, zamykając wiec, podziękował kol. posłowi Herzowi za trafne wywody i rzetelną obronę spraw urzędniczych w Sejmie, zebrany — za liczne przybycie, oraz zaapelował do dalszej wytrwałej pracy organizacyjnej.

Zycie kraju.

+Toruń. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej omawiana była sprawa sprzedaży akcji toruńskiego portu drzewnego (miano jest właścicielem portowy akcyj) firmie angielskiej Vicker. Firma ta zamierza nabyć port drzewny w drodze kupna i uruchomić wielki warsztat i stocznie dla budowy statków rzecznych. Celem przeprowadzenia pertraktacji z zarządem firmy i przedstawicielem rządu wybrano specjalną komisję.

rola czuł się, jak w swoim żywiole. Gra p. Snay'a była interesująca i naturalna, bardzo spokojna i umiarkowana, dobrze opanowana w szczegółach, świadcząca wyraź le o wysokiej kulturze artystycznej i odtwórcy. Dobrze było być, by p. Snay (który wybaczy nam tę drobną uwagę) pozbył się pewnych całkiem zbędnych, a stale się powtarzających ruchów, i opanował nieco swą mimikę, nie wykręcając jej do nieestetycznych czasem grymasów.

W roli hr. Sawiny urzeliśmy po raz pierwszy na scenie naszej p. Borzewska. Nie chciałbym na zasadzie tej jednej roli przesadzać o zdolności artystki, aby sąd nie wypadł zbyt surowo i może niesprawiedliwie. Zdeje się wszakże, że p. Borzewska nie była dobrze na premierze usposobiona, wskutek czego gra jej miała jakby pletno jakiejś martwoty czy apatii. P. Borzewska nie włożyła w awę rolę nic z duszy, dlatego też postać hr. Sawiny nie zalańla miłogotliwymi blaskami dobrej komedijowej roboty, w jakie ubrał ją talent autora „Twarzy i maski”.

Szkoda wszakże, że dyrekcja teatru trzymała p. Borzewska aż dotąd w cieniu, nie pozwalając jej dać się poznać publiczności łódzkiej i wykazać przed nią skalę swych uzdolnień i miarę wartości aktorackiej.

Wystawa bardzo gustowna i pomyslowa. Reżyserja, jak to już znaczyliśmy, niespełnia na wysokość zadania.

D—sk.

Droga Irlandji do niepodległości.

Krwawa to droga i długa — i jakżeż przypomina w swych etapach dziejowych naszą walkę o Niepodległość Polski! Różnica polega jedynie i wyłącznie na długości czasu, bo gdy my straciliśmy niezależność państwową u schyłku XVIII stulecia, Irlandczyków podbił król angielski Henryk II w końcu wieku XII, to jest niewola Irlandji trwała o 600 lat dłużej. Niewola straszna, bo w czasie jej trwania przesiedlowali Angliki, podobnie jak w Polsce Rosjanie i Niemcy, język i religię, wyzuli z ojczyzny, wysyłali do kolonij zamorskich, przeważnie do Ameryki.

Trudno tu wliczać wszystkie środki wynaradawiające, a raczej wyniszczające, jakie stosowali Angliki w stosunku do nieszczęśliwych mieszkańców Zielonej Wyspy. I podobnie jak w Polsce zrozpaczona ludność porwała się kilkakrotnie do zbrojnego powstania, tak samo Irlandczycy z orężem w ręku niejednokrotnie próbowali przepędzić Anglików.

Po każdym powstaniu następowała nowa fala strasznych przesiedleń angielskich: ludność ponownie więziona, mordowana i tysiącami wysyłano z kraju, a na ich miejsce przysyłano — podobnie jak do nas — przybyszów, żądnych szybkiego wzbogacenia się i cierpiących na chorobliwą manję zżecania się nad rdzenną ludnością tej wyspy.

W rezultacie — kraj dwa tylko razy mniejszy od Anglii i Szkocji, a ośmiomilionową swą ludnością prawie dorównujący jeszcze w początkach XVIII wieku Anglii właściwej, dziś liczy już tylko około 4 milionów ludności wobec czterdziestomilionowej z górą ludności angielskiej.

Jeszcze więcej, niż dawniejsze powstania, przyczyniła się do takiego wyludnienia straszna nędra wydziedziczonych przez landlordów angielskich Irlandczyków, którzy wymierali tysiącami i tysiącami też emigrowali do Ameryki. Pozostali przy życiu w kraju, choć często zatracili już język ojczysty, nie stracili jednak energii w walce o wyzwolenie swej ojczyzny z pod jarzma Anglików. Wspomagani moralnie przez świat cały, a materialnie przez swych rodaków z Ameryki, Irlandczycy, podobnie jak i Polacy, wyzyskali wojnę światową, jako najlepszą sposobność do wywalczenia sobie faktycznej niezależności politycznej. Kosztowało ich to wiele krwi i ofiar. I nie należy myśleć, że jedynie te ofiary i krew bohaterów irlandzkich wywalczyły im wolność. Niel bo gdyby brutalna siła jeno w tej walce rozstrzygała, to czterdzieści z górą milionów uzbrojonych od stóp do głowy Anglików bez żadnego trudu pokonałyby czteromilionowy naród celtycki, mający często za broń tylko browning lub bombę spiskowca. Wystarczyłaby potężna flota angielska, aby miasta nadbrzeżne Wyspy Zielonej w kupę gruzów obrócić.

Irlandczycy zwyciężyli słuszością swej sprawy. Zwyciężyła potęga uczucia idącego z samozaparciami na śmierć głodową burmistrza Corku, zwyciężyło bohaterstwo irlandzkie, ucieleśnione w wależności kobiety-spiskowca pani Markiewiczowej. I czyż samo to nazwisko i same metody walki siłowników irlandzkich nie przypominają znów Polski z jej powstaniem, z jej walką ofiarą i tak zda-

wałoby się jeszcze niedawno bez nadzieja?

W salach Wersalskich władcy tego świata musieli choć w części dotrzymać obłudnych obietnic i frazesów o braterstwie ludów, szczególnie narodów, frazesów, które tak hojnie, szczególnie Anglja przy stole rokowań pokojowych głosiła. Anglja domagała się plebiscytów na Górnym Śląsku, w Warmji i na Mazurach, Anglja domagała się i domaga oddania Wilna Litwinom, Anglja wykreśliła nam na wschodzie linię Curzona, i wszystko to Anglja czyniła rzekomo w imię prawa narodów do samostanowienia o sobie. Lecz za stołem rokowań pokojowych w Wersalu i w gabinecie premiera angielskiego duch dziejów szeptał mu ustawicznie do ucha: „a co zrobisz z Irlandją, kiedy będzie kres cierpieniom ludności Wyspy Zielonej, czemuż tak w imię wolności narodów walczysz o prawa magnatów górnośląskich, a nie chcesz słuchać jęków ofiar mordowanych w Irlandji przez twych siepaczy?” I ten szepot podchwytowała prasa uczciwa całego świata, i szedł po całej kuli ziemskiej głośny krzyk protestu przeciw Albionowi, który rzekomo w imię interesów ludzkości, a w rzeczywistości w imię swych egoistycznych brudnych interesów usadowił się w Gibraltarze, zajął Cypr, Malte, Egipt, podstępem i „wodą ognistą” podbił już przed wojną pół świata, a dziś po wojnie chciałby zająć i pod różnymi pozorami zająć porty bałtyckie. Protest ten zrobił swoje: burzą się kilkusetmilionowe Indje, podniosła się przeciwko polityce angielskiej Turcja, grozi powstaniem Egipt.

W takich warunkach dalsza walka z powstańcami irlandzkimi była dla Anglii zbyt kompromitująca wobec świata i zbyt podsycała wrzenie we wszystkich olbrzymich kolonjach i dominjach angielskich. Anglja wreszcie ustąpiła i dziś Irlandja uzyskuje prawie zupełną niezależność polityczną, ma prawo do własnej armji, a tylko nielicznymi już więzami, jak osobą panującego króla, cłami i niektórymi innymi gospodarczymi stosunkami związana jest jeszcze z Anglją. Umowa rządów angielskiego i powstańczego irlandzkiego nie jest zresztą jeszcze przez parlamenty obu krajów zatwierdzona. Są wieści, że część ministrów irlandzkich ją odrzuciła, decydując się odwołać do referendum, to jest powszechnego głosowania ludowego. Jeżeli do referendum przyjdzie, są oznaki, że ludność irlandzka układ potwierdzi. Nie znaczy to jednak, aby irlandczycy nie dążyli nadal do zupełnego partargania nielicznych, formalnych już raczej wierzów angielskich. Przyjdzie czas i na to, jak przyjdzie czas na wyzwolenie wszystkich innych ciemiężonych i wyzyskiwanych przez Anglików — ludów. A. R.

Kronika polityczna.

Echa pojedynku.

Jak wiadomo, poseł Zamorski w jednej ze swych broszur zożydził osobę Naczelnika Państwa i obraził armję polską. Za to został przez ppor. Rokosowskiego spoliczkowany — w następstwie odbył się między obu panami pojedynek. Obecnie w sprawie tego zajścia donoszą, że poseł Zamorski zestrzelił przeciwnikowi epolety a ppor. Rokosowski tak celował, że kula przeszła obok twarzy posła. Zastępcami

ppor. Rokosowskiego byli oficerowie z dawnej formacji Zeligowskiego i Muśnickiego.

Stanowisko Białorusinów.

Z Wilna donoszą, że przedstawiciele białoruskich włoścjan narodowych organizacji i partji, zebrani na zjeździe Zachodniej Białorusi wysłali do Sejmu depeszę, w której zaznaczają, że szła narodowi polskiemu w osobach jego najwyższych reprezentantów szczerze braterskie pozdrowienia. Naród białoruski — brzmi depesza — od wieków znoszący jarzmo moskiewskie wierzy, iż bratni polski naród, dzielna armja, która zapieczętowała swą krwią nasze braterstwo w swoim stosunku do narodu białoruskiego, będzie godny tradycji swych najlepszych synów męczenników o wolność Polski, jacy w najcięższych chwilach niedoli i upadku nieśli na swych sztandarach wielkie hasła naszego braterstwa i szczerego poszanowania narodowych praw. Nadto zjazd wileński wysłał telegram Naczelnikowi Państwa.

Trybunał międzynarodowy.

Trybunał międzynarodowy, zwołany na 30 stycznia 1922 r. będzie obradował w Hadze, w pałacu pokoju. Zajmie się on

przede wszystkim sprawą organizacji, wyborem prezydium i opracowaniem regulaminu. Trybunał międzynarodowy jest powołany między innymi także do wydawania opinji w sprawach przedstawionych mu przez Radę Ligi Narodów.

Jedną z takich spraw będzie kwestja czy organizacja międzynarodowa pracy ma prawo zajmować się sprawami dotyczącymi rolnictwa.

Nieufność niemiecka względem Lloyd'a George'a.

„Lokal-Anzeiger” twierdzi, że nieufność ogólna chwili, jest dziełem rządu angielskiego. W Londynie — pisze „Lokal-Anzeiger” — udają zyczliwość względem Niemiec, żeby je nastroić optymistycznie, wywołując jednocześnie nieufność Francji. Przesadza się przytem różnicę poglądów z Francją, by przygotować korzystnie teren dla polityki angielskiej. Z tego wszystkiego należałoby wywnioskować, że Anglja zamierza w tych dniach coś bardzo ważnego. To, co pocnie Entente, jeśli Niemcy nie będą mogli wypłacić raty styczniowej — co dla nich w istocie jest niemożliwością — będzie zależało przede wszystkim od tego, jak się Lloyd George zapatruje na sytuację Anglii.

O demokratyczną ustawę urzędniczą.

(Mowa posła Tomczaka na plenum Sejmowem).

Wysoki Sejmie! Mamy przed sobą Ustawę o państwowej służbie cywilnej, której brak niesłychanie przyczynił się do chaosu panującego w wewnętrznych stosunkach naszej administracji, co się bardzo szkodliwie odbija na interesach całego Państwa, oraz wywołuje niezadowolienie w społeczeństwie.

Ustawa, która jasno określi prawa i obowiązki każdego urzędnika i funkcjonariusza, oczekuje blisko półmilionowa rzesza pracowników państwowych. O tem, jak potrzebna jest ta Ustawa, najlepiej świadczy wielkie zainteresowanie całego świata urzędniczego, jakiemu dał on wyraz na całym szeregu konferencji z Klubami Sejmowemi i z poszczególnymi postaciami, — tudzież przez zgłoszenie olbrzymiej masy poprawek. Jednak Ustawa ta nie obejmuje pracowników wszystkich dziedzin życia państwowego, i dlatego muszą być w najkrótszym czasie opracowane specjalne Ustawy, jak na przykład dla pracowników kolejowych, pocztowo-telegraficznych i t. d. Atoli dopóki te Ustawy nie będą opracowane i uchwalone, winna prowizorycznie obowiązywać wszystkich pracowników państwowych Ustawa niniejsza. Albowiem dotychczasowe Ustawy, są w naszych republikańsko-demokratycznych stosunkach potwornym przeżytkiem, niedającym się dłużej utrzymać w życiu administracji.

Są to strzępy ustaw, pozostałe po rządach zaborezych, a koroną tych ustaw są ultra-reakcyjne „Tymczasowe przepisy o państwowej służbie cywilnej” — opracowane przez Radę Regencyjną dnia 11 czerwca 1918.

Aby ocenić „Tymczasowe przepisy”, wydane przez Radę Regencyjną, wystarczy zapoznać się z kilkoma kwiatkami biurokratycznymi tych przepisów, mianowicie: art. 23-ci zobowiązuje urzędnika, jeżeli się ożeni, do zawiadomienia swej władzy przełożonej w ciągu 14 dni o swoim małżeństwie, z załączeniem aktu ślubnego. Art. 24-ty mówi o tem, że nie usuwany jest urzędnik administracyjny po 5 latach przesłużonych, a sędziowie po 3 latach przesłużonych, t. j. są dożywotnimi. Dalej, nadaje się wyższemu urzędnikom szlachectwo osobiste lub dziedziczne, — uzależnia zajęcie przez kobietę — mężatkę stanowiska urzędnika od zgody męża. Tych kilka cytat wystarczy, aby przekonać się jakim anachronizmem biurokratyzmu są wszystkie dotychczasowe ustawy, które regulują wewnętrzne stosunki administracji naszej. To też konieczne jest uchwalenie tej Ustawy, którą opracowano tak, aby odpowiadała wszystkim warunkom nowoczesnego Państwa, — i niezwłocznie wprowadzenie jej w życie.

Oczywiście ta Ustawa, w porównaniu z dotychczasowymi (jeśli będą przyjęte poprawki nasze do niektórych artykułów), — bezstronność każę przyznać — będzie demokratyczną i zupełnie nowoczesną, zgodną z duchem czasu i duchem naszej Konstytucji z dn. 17 marca.

Musimy stwierdzić, że są usiłowania reakcyjnej części posłów, chcących wbrew Konstytucji z 17 marca, przeforsować artykuły, które z nowoczesnej Ustawy, uczynią karykaturę biurokratyczno-reakcyjną.

Tutaj musimy z naciskiem podkreślić, że Ustawa o państwowej służbie cywilnej w niczem nie może naruszyć Konstytucji naszej, albowiem byłaby to Ustawa represyjna, a nie Ustawa o służbie cywilnej. Dlatego musimy uważać wszelkie ograniczenie urzędników przez tę Ustawę jak: wolności Stowarzyszeń i Zrzeszeń, przekonań politycznych, wolności wypowiedzania się w słowie i piśmie, t. j. przemawiania na wszystkich zgromadzeniach politycznych — i swobodne pisanie artykułów w dziennikach, — za pogwałcenie kardynalnych praw obywatelskich, nadanych wszystkim obywatelom przez Konstytucję, a tem samem i urzędnikom. Naszem zdaniem, jakiegokolwiek ograniczenie praw obywatelskich wytwarza w wewnętrznym życiu administracji stosunki anormalne, — atmosferę podejrzeń i conajmniej denuncjacji, nie tylko na tle politycznym, ale i osobistym z pobudek egoistycznych, — co jest bardzo niebezpiecznym dla naszej młodej administracji, bo to grozi straszliwą korpucją.

Jeżeli zaś chodzi o stanowisko obywatelskie urzędników, to podczas inwazji bolszewickiej masowo wstąpieniem do wojska, jako ochotnicy, i pójściem na pole walki, — złożyli oni dowód, że są dobrymi obywatelami Państwa i wiernymi synami Ojczyzny.

Uważamy za barbarzyństwo XX wieku, uzależnianie objęcia stanowiska urzędnika przez kobietę mężatkę od zgody jej męża, i wypowiedzania się jak najkategoryczniej przeciw temu.

Poprzestając na tych ogólnych uwagach, szczegółowe omówienie innych artykułów, do których zgłosiliśmy poprawki, pozostawiamy do szczegółowej dyskusji.

Wysoki Sejmie, uchwalenie tej Ustawy, która ma takie znaczenie dla administracji, jak Konstytucja dla Państwa, przyczyni się w dużej mierze do sanacji naszej administracji. Ale to nie wszystko. Obok Ustaw o prawach i obowiązkach pracowników państwowych i rozgraniczeniach kompetencji każdego urzędu, — główną podstawą dobrej administracji jest dobór ludzi uczciwych, odpowiednio wykwalifikowanych, oraz dostateczne wynagrodzenie urzędnika.

Robotnicy, popierajcie
swoje pismo „Praca”

Dwie Konferencje N. P. R.

Reorganizacja Narodowej Partii Robotniczej podług Statutu uchwalonego na ostatnim Kongresie NPR w Krakowie — postępuje razno naprzód.

W niedzielę dnia 4 grudnia odbyły się konferencje delegatów NPR z województw krakowskiego i kieleckiego. Pierwsza odbyła się w Krakowie, druga w Sosnowcu.

Obrady Konferencji Krakowskiej zajął kol. Dąbrowski z Krakowa, witając serdecznie na wstępie przedstawicieli G. K. W. i Klubu Poselskiego. Na przewodniczącego obrad powołano dr. kol. Klimickiego z Krakowa. Porządek przyjęto następujący: 1. Sprawozdanie z poszczególnych okręgów NPR. 2. Sytuacja polityczna. 3. Zasady organizacji wojewódzkiej. 4. Wybór Zarządu Wojewódzkiego.

Ze sprawozdań wynika, że organizacja nasza stale się w województwie krakowskim rozwija. W Krakowie, w tym gnieździe socjalistycznym i klerykalnym, NPR ma już podstawę do prawidłowego i szerokiego rozwoju. Na gruncie krakowskim, zdemoralizowanym polityką pepesowską, Nar. Partja Rob. jest świeżym pewniem w życiu politycznym, to też spotyka się z całym uznaniem szerszych mas robotniczych, oraz inteligencji pracującej.

Również w Bielsku NPR zdobywa sobie znaczny wpływ. Pierwszy wiceprezesa Tomczaka zrobił duże wrażenie wśród robotników, którzy już dosyć mają obłudnej socjalistycznej polityki. Niedawno założony Pol. Zw. Z. Rob. Włókn. „Praca” liczy już dziś 3 tysiące członków, a Zw. Metal. Z. Z. P. 500 członków.

W Nowym Sączu NPR liczy z górą 2 tysiące członków, posiada konsum. piekarnie, urządziła kolonie wakacyjne dla dzieci, współdziała przy akcji odżywiania dzieci; przy wyborach do Kasy Chorych NPR odniosła wielki sukces; na 9 członków Zarządu 6 mandatów. W Tarnowie również NPR, i Z. Z. P. objęły swymi wpływami większość robotników.

W Małopolsce spotyka się niezwykle dziwolągi, a mianowicie Rady Miejskie urzędują po kilkanaście lat, wybrane na podstawie starej austriackiej ustawy wyborczej. Np. w Nowym Sączu Rada urzęduje już 14 lat, a od dwóch lat nie ma w niej reprezentacji robotniczej; są to wprost niestępane skandale.

Również władze administracyjne w stosunku do narodowego ruchu robotniczego zajmują wrogi stanowisko, na każdym kroku spotyka się szykany, szpiegowanie zebrań, konfiskowanie lub opóź-

nianie depech i listów partyjnych. Mimo wszystko jednak, jak ze sprawozdań wynika, NPR, i Z. Z. P. wpływy swe żywiołowo rozszerzają.

Sprawy polityczne na konferencji krakowskiej omówił kol. poseł Herz, uwzględniając zwłaszcza sprawy wyborów na Wileńszczyźnie, projektów finansowych ministra Michalskiego, ordynacje wyborczą do Sejmu i Senatu, projekty ustaw wyjątkowych i wreszcie kryzysu przemysłowego. Zasady organizacji wojewódzkiej i Związku z nowym Statutem NPR, zreferował kol. prezes Jankowski.

Konferencja uchwaliła również podnieść podatek partyjny na 40 mk. miesięcznie, oprócz podatków wyborczego (5 marek) i prasowego (5 mk.), uchwalonych przez Radę Naczelną.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami i referatami przystąpiono do wyborów Zarządu Wojewódzkiego. Wybrani zostali następujący kol.: dr. Klimicki (przewodniczący), Ratyński, Dereń, Bobrowski i Wołki — z Krakowa, Obrzut z Bielska, Kudlik z Now. Sącza, Bednarz z Tarnowa i Swider z Chrzanowa. Po ukończeniu obrad odbyło się posiedzenie nowoobranego Zarządu Wojewódzkiego.

Tegoż dnia odbyła się Konferencja NPR Województwa Kieleckiego w Sosnowcu.

Na wstępie gorącym okłaskami powitano prezesa klubu poselskiego NPR kol. Chądzyńskiego. Prezes Chądzyński należy do tych ludzi, którzy ze s. p. Mikulińskim pierwsi budzili ducha narodowego w Zagłębiu Dąbrowskim i pierwsi tworzyli podstawy obecnego ruchu robotniczego. To też w zagajeniu weteran ruchu narodowo-robotniczego kol. Dziurzyński podniósł zasługi prezesa, poczem zaproponował na przewodniczącego Zjazdu posła Strzebalskiego z Radomia. Ze swej strony kol. Strzebalski zaprosił na vice-prezesa kol. Myszkowskiego z Zawiercia, na sekretarza kol. Ogrodowicza z Sosnowca i Grabowieckiego z Ostrowca.

Po powitaniu delegatów Zawiercia, Częstochowy, Kiele, Radomia, Ostrowca i Sosnowca, zabrał głos prezes Chądzyński, który w obszernym referacie przedstawił zebranym sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Państwa, rozwój ruchu robotniczego, obecny kryzys przemysłowy, ustawy Sejmowe i działalność klubu NPR. Drugi referat dobrze opracowany o pracy ideowej wygłosił kol. Ewert z Sosnowca. Rozwinęła się szeroka i ożywiona dyskusja nad referatami. Następnie przystąpiono do omówienia spraw partyj-

nych, wreszcie do wyborów Zarządu Wojewódzkiego.

Rezultatem wyborów było powołanie do Zarządu kolegów Grabiańskiego (przewodniczący), Piszczyka, Ewerta, posła Strzebalskiego, Grabowieckiego, Wodzinowskiego, Luli, Zielińskiego i Ogrodowicza.

Po ostatnim przemówieniu posła Chądzyńskiego, który treściwie zapoznał obecnych z zadaniami Zarządu Wojewódzkiego i nakreślił program działalności na okres przedwyborczy, ustalono wysokość składek członkowskich w wysokości 50 mk. miesięcznie.

W Zjeździe, oprócz delegatów brało udział wielu gości, obecni byli również posłowie Pietrzyk i Festerkiewicz z Kiele.

Uchwalono szereg rezolucyj, zmierzających do wzmocnienia życia organizacyjnego, i rozszerzenia wpływów NPR.

Żydzi w armji polskiej.

Na konferencji żydoznawczej w Warszawie wygłosił między innymi odczyt kaptan Zieliński, redaktor „Płocówki” o roli żydów w wojsku. Omówił on działalność żydów w armji od chwili tworzenia się wojska polskiego w Rosji. Działali tam Leszczyński i Mandelbaum i dzięki im zamiast pół miliona, udało się zgromadzić zaledwie 35 tysięcy wojskowych.

W czasie walk we Lwowie, Winię, Pińsku, Płocku itd. Żydzi zawsze łączyli się z nieprzyjacielem, o czem świadczą nawet jego k unikatki.

Podczas defensywy prowadzili brodniczą agtację w kadrach, a na fronie dopuszczali się jawnej zdrady, jak pod Radymnem, gdzie cały baon wartowniczy, złożony z żydów, przeszedł na stronę bolszewików. To postępowanie spowodowało rozkaz ministra spraw wojsk. nie używania żydów do służb polowe i internowania ich w Jabłonnie.

Obecnie, po wykryciu sieci szpiegowskiej ofcerów-żydów, minister spraw wojsk., wydał rozkaz wydalający żydów z wszelkich rotab. w.

Obrazem udziału żydów w wojsku jest to, iż na 6000 zarejestrowanych inwalidów, żydów jest 150, z tego inwalidów t. zw. linicznych 15, a z tych przynajmniej 10 należy do „samouszkodzonych”.

Fakty przytoczone przez referenta, oświeciły nie tylko rolę żydów w armji polskiej, ale wogóle ich przewrotność w nieustannem skarżeniu się na „prześladowania” i antysemityzm. Za taki „antysemityzm” władz wojskowych okrzykli Żydzi koniecznie zarządzania, wydane celem uwolnienia armji od szpiegów i zdrajców.

Oświata i Szkolnictwo.

Egzaminy dla eksternów z 4-ch i 6-ciu klas.

Jak komunikuje nam Kuratorjum Szkolne na okręg łódzki, egzaminy dla eksternów, zamieszkałych na terenie Województwa łódzkiego z zakresu klas 4 ch i 6-ciu filologicznych lub realnych) odbywać się będą dwa razy w roku: w terminie zimowym (styczeń—luty) i jesiennym (wrzesień—październik) przed państwowymi Komisjami egzaminacyjnymi w następujących gimnazjach państwowych:

1) Kalisz — gimnazjum państwowe im. Tadeusza Kościuszki. 2) Łódź — gimn. państw. im. Mikołaja Kopernika, (Nowo-Cegielińska 9). 3) Piotrków — gimn. państw. im. Bolesława Chrobrego.

Podania o dopuszczenie do egzaminów z wymaganymi załącznikami i metryką urodzenia, życiorysem i podpisaną fotografią, oraz opłatą w wysokości 2,000 mk. należy wnieść wprost do dyrekcji jednego z wymienionych wyżej gimnazjów państwowych.

Egzaminy dojrzałości i uzupełniające

Jak komunikuje nam Kuratorjum Szkolne na okręg Łódzki egzaminy dojrzałości oraz egzaminy uzupełniające dla eksternów, zamieszkałych na terenie Województwa Łódzkiego odbywać się będą przed państwową komisją egzaminacyjną w Łodzi dwa razy w roku: w styczniu — lutym i we wrześniu — październiku. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, metryki urodzenia, ostatniego świadectwa szkolnego, 2 podpisanych fotografii i kwitu Kasy Skarbowej z opłaty za egzam. n. uiszczoną na rachunek Ministerstwa W. R. i O. P. należy składać w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Łódź, ul. Piotrkowska 58, II p.) od 1-XI do 31-XI (w terminie zimowym) i od 15-VII do 31-VIII (w terminie jesiennym). Podania złożone po o. n. a. c. o. n. y. m. terminie nie będą uwzględnione.

Kandydaci, pragnąc przystąpić do egzaminu dojrzałości, muszą zd. e. ustny egzamin wstępny z języka polskiego, historii powszechnej i Polski, z geografii powszechnej i Polski, z matematyki, fizyki i przyrody; i zstępujący do metryki realnej zdają nadto z ry. unków. Eksterni, posiadający świadectwa szkolne z ukończenia klasy VI i VII mogą być zwolnieni bądź od wszystkich, bądź od niektórych egzaminów wstępnych. W każdym poszczególnym wypadku decyduje o zwolnieniu Kuratorjum na podstawie przedstawionych świadectw szkolnych.

Egzaminy dojrzałości i uzupełniające

MAURYCZY LEELANC. 37)

Odkłamek pocisku.

II.

Major Hermann.

Paweł stłumił w sobie nagły odruch nienawiści, który nakazywał mu bezpośrednią, natychmiastową zemstę i oparł rękę na ramieniu Bernarda, aby i jego przywołać do rozsądku.

Jakaż jednak wstrząsała nim wściekłość na widok tego szatana! Człowiek, który był uosobieniem wszystkich zbrodni, spełnianych na ojcu jego i żonie, nasunął mu się oto pod strzał, a on, Paweł, drgnął nawet nie mógł w tej chwili! Ba! gorzej: okoliczności układały się w ten sposób, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa człowiek ten po upływie kilku minut miał podążyć szlakiem swych zbrodni, a on, Paweł, nie miał możliwości nieszkodliwienia go.

— Doskonale, Karolu — przemówił major po niemiecku, zwracając się do fałszywego Lascheu'a, doskonale, przybywasz punktualnie na schadzkę. A zatem, cóż tam nowego?

— Przedewszystkiem Ekscelencjo — odparł Karel, zdając się traktować majora z szacunkiem, połączonym z pewną poufałością, jaką się ma wobec kogoś wyższego, który jest zarazem swoim współnikiem — przedewszystkiem proszę pozwolić...

Zdjął swój niebieski mundur, włożył bluzę jednego z zmarłych i rzekł, oddając ukłon wojskowy:

— Uf!... Widzi Ekscelencja, ja jestem dobrym Niemcem. Nie wzdry-

gam się przed żadną robotą. Lecz pod tym uniformem duszę się.

— Dezerterujesz zatem?

— Ekscelencjo, ten rodzaj pracy zbyt jest niebezpieczny. Bluza wieśniaka francuskiego, owszem; kurtka żołnierza francuskiego, nie. Ludzie ci nie boją się niczego, a ja będąc zmuszony iść za nimi, narażam się na śmierć od kuli niemieckiej.

— Lecz obaj szwagrowie?

— Trzykrotnie mierzyłem do nich w plecy i trzykrotnie chybiłem. Trudna rada, mają szczęście. To też jak mówi, Ekscelencja dezerteruję i skorzystałem z tego draba, który pośredniczy między mną a Rosentalem, aby wyznaczyć tą schadzkę.

— Rosenthal odesłał mi twój list do głównej kwatery.

— Lecz tam była także i wiadoma fotografia, jak również i pakiet listów otrzymanych od pańskich agentów z Francji. Na wypadek gdyby mnie wysłędzono, nie chciałem, aby znaleziono przy mnie takie dowody.

— Rosenthal miał mi to wręczyć osobiście. Na nieszczęście zrobił wielkie głupstwo.

— Jakże, Ekscelencjo?

— Zginął.

— Ależ!

— Oto masz u swych nóg jego trupa.

Karel wzruszył ramionami i rzekł tylko:

— Idjota!

— Tak, on nigdy nie umiał dać sobie rady. Wyjm jego portfel, Karolu. Noś go zawsze w wewnętrznej kieszeni wełnianej kamizelki.

Szpieg pochylał się nad trupem i rzekł po chwili:

— Niema go tu, Ekscelencjo.

— Widocznie zmienił system. Popatrz w innych kieszeniach.

— I tu także niema — rzekł Karel, wykonawszy polecenie.

— Jakto? Rosenthal nie rozstawał się nigdy z swym portfelem. Nawet w śnie miał go przy sobie, musiał więc mieć go i w chwili śmierci.

— Niech Ekscelencja sam poszuka.

— Więc cóż się stało?

— Przyszedł tu ktoś widocznie i wziął portfel.

— Kto? Francuzi?

Szpieg wyprostował się, trwał przez chwilę w milczeniu, wreszcie zbliżając się do majora, rzekł powoli:

— Francuzi, nie, Ekscelencjo, lecz jeden Francuz.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Ekscelencjo, Delroze wybrał się przed chwilą na rekonansans wraz z swym szwagrem Bernardem d'Audeville. W którą stronę? Nie mogłem się dowiedzieć. Lecz teraz już wiem. Przyszedł tutaj, zwiędził ruiny wieży, a ujrzałszy trupy, poprzetrząsał im kieszenie.

— To że — wyrzucił major. — Jesteś tego pewny?

— Najzupełniej. Musiał tu być nie dawniej jak przed godziną. Może nawet — dorzucił śmiejąc się Karel — może jest tu gdzie jeszcze, ukryty w jakiejś dziurze...

Obaj spojrzeli wokół siebie odruchowo, bez żadnej poważniejszej obawy, poczem major przemówił jakby w zamysleniu:

— Ten pakiet listów otrzymanych przez naszych agentów, bez adresów, bez nazwisk niema właściwie żadnego znaczenia. Lecz z fotografią to już poważniejsza sprawa.

— O wiele poważniejsza, Ekscelencjo! Fotografia zrobiona w 1902 roku, której my poszukujemy wytrwale od lat dwunastu! Udało mi się, po tylu wysiłkach odnaleźć ją w papierach, które

hrabia Stefan d'Audeville pozostawił u siebie podczas wojny. I kiedy fotografuję tu chciałeś pan właśnie odebrać hrabiemu d'Audeville, któremu dałeś ja ongiś nierozważnie, ona w chwili obecnej znajduje się już w rękach Pawła Delroze, zięcia pana d'Audeville, męża Elżbiety, a twójego śmiertelnego wroga!

— Och! mój Boże! sam wiem to dobrze — krzyknął major porzytowany. — Nie potrzebujesz tak dużo o tem rozprawiać!

— Ekscelencjo, należy zawsze spojrzeć prawdzie w oczy. Jaki był pański zamiar w odniesieniu do Pawła Delroze? Ukryć przed nim wszystko, coby mogło mu zdradzić prawdziwe twoje miano i w tym celu skierować całą jego uwagę, poszukiwania, całą jego nienawiść ku osobie majora Hermanna. O to chodziło, nieprawdaż? Wiedzieliśmy tą jedną myślą, mnożyłeś, Ekscelencjo sztylęty z wrytymi literami H E R. M., a nawet położyłeś podpis „Major Hermann” na ścianie, na której wisiał słynny portret. Wszystkie zatem ostrożności. Tym sposobem, z chwilą gdy udasz za stosowne przeniesienie majora Hermanna do nicości, Paweł Delroze będzie mniemał, że wróg jego umarł i myśleć już o tobie przestanie. I oto co się dziś stało? To, że wraz z fotografią posiada on dowód niezbity związku, jaki istnieje między majorem Hermannem a owym słynnym portretem, który oglądał w dzień swego ślubu, to jest między teraźniejszością a przeszłością.

— Oczywiście, lecz fotografia ta, znaleziona na jakimś tam trupie, mogłaby wówczas dopiero nabrać dlań znaczenia, gdyby poznał jej pochodzenie, gdyby naprzykład mógł zobaczyć się z teściem swym hr. d'Audeville.

(d. c. n.)

Różnego rodzaju będą się odbywały zgodnie z „Regulaminem egzaminów dojrzałości”, zamieszczonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 2, 22 s. dn. 1. II 1920 r.
Opłata za pełny egzamin dojrzałości wynosi 3,000 mk., za egzamin uzupełnia-

jący — 1,500 mk. Opłaty te należy wnieść do Kas Skarbowych na rachunek Ministerstwa W. R. i O. P. dział V budżetu, § 2, poz. b, litera c.
Scisły termin rozpoczęcia egzaminów będzie podany w pismach miejscowych na miesiąc przed rozpoczęciem egzaminów.

W obronie lokatorów.

Rezolucja wieceu czwartkowego.

W dniu 15 bm. odbyła się w sali Rady Miejskiej konferencja przedstawicieli Związków Zaw. i innych zrzeszeń w sprawie zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

Uchwalono następującą rezolucję: Wiadomości prasy o projekcie uchylenia ustawy o ochronie lokatorów, a także zmiany jednoznacznej ze znieśieniem jej wywołały powszechne zaniepokojenie wśród ludności pracującej m. Łodzi. Pora wybrana na taki zakus byłaby najfatalniejszą, gdyż panujący obecnie kryzys w przemyśle pozbawił częściowo lub zupełnie zarobku dużą część klasy pracującej. Dlatego też obrani w dniu 15 bm. przedstawiciele Związków Zawodowych i innych zrzeszeń robotniczych nie mogą nawet przypuścić, ażeby ktokolwiek zdobył się na

odwagę wydania zubożonych wskutek przymusowego bezrobocia rzesz robotniczych na łaskę lub niełaskę garstki właścicieli nieruchomości i wypowiadają się przeciw jakemukolwiek wypaczeniu ustawy o ochronie lokatorów, co mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Natomiast, wobec wzrastającego braku mieszkań i dewastacji nieraz żołądziej istniejących nieruchomości, wnoszą o obciążenie w odpowiednim czasie, po przemianach panującego kryzysu, specjalną opłatą na rzecz gminy w celu remontowania starych i budowania nowych domów mieszkalnych.

Następują podpisy 26 przedstawicieli tyłu Związków Zaw. i innych zrzeszeń reprezentujących 180 tysięcy członków.

Socjalistyczny Magistrat a pracownicy miejscy

Uchwała ogólnego zebrania pracowników. — Pensje od 1 lipca nie wyrównane. — Groźba bezrobocia.

Na ogólnym zebraniu Pracowników Miejskich w dniu 15 b. m. w sali Straży Ogniowej przy ul. Sienkiewicza № 64 zapadła następująca uchwała:

Zebrani w dniu 15 grudnia 1921 roku na ogólnym zebraniu pracownicy miejscy po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Międzyzwiązkowej, opierając się całkowicie na zasadach, zawartych w umowie z dnia 15 października 1921 roku, protestują przeciwko niezastosowaniu się do niej przez Magistrat i oświadczają: O ile Magistrat do dnia 19

grudnia 1921 roku nie zrealizuje postulatów, zawartych w tej umowie, w szczególności, jeżeli nie wypłaci zaległych od dnia 1 lipca 1921 roku różnic, upoważniają Komisję Międzyzwiązkową do proklamowania bezrobocia w terminie przez Komisję ustalonym, które trwać będzie do czasu zrealizowania przez Magistrat umowy z dnia 15 października 1921 roku.

Kuch współdzielczy.

Ze Słow. Spółzyców „Wyzwolenie”.

Stowarzyszenie nasze pod względem rozwoju gospodarczego w ostatnim okresie poczyniło poważne postępy. Uwolnienia się to głównie w sumie targów, które za trzech kwartałów wynosiły więcej, niż za poprzednie półrocze. Na powiększenie targów wpłynęło przede wszystkim uzupełnienie udziałów, których w przeciągu 8-ch miesięcy wpłacono przeszło 3 miliony tak, że kapitał udziałowy Stowarzyszenia do I.X. powiększył się do 5,400,000 mk. (Dn. I.XII wyniósł przeszło 8 milionów).

Dzięki wzmocnieniu obrotów w przeciągu 8-ch miesięcy podwoił się i majątek Stowarzyszenia, który łącznie ze wszystkimi kapitałami wynosił 16,800,000 mk. przy zobowiązaniach, wynoszących 3,600,000 mk.

Mimo, że cyfry powyższe w porównaniu do poprzednich sprawozdań przedstawiają się korzystnie, nie można jeszcze twierdzić, że stan Stowarzyszenia jest zadawalający. Warunki, jakie wytworzyły się skutkiem przesilenia finansowego, stawiają przed nami nowe wymagania. Skutkiem wyrównania się cen ludność przestała wykupywać towary na zapas, a nawet przeciwnie w zakupach możliwie się ogranicza, przyczem staje się wybredniejszą. Dlatego też obecnie, aby zaspokoić wymagania członków wszelkie artykuły w poważnej ilości zawsze musimy posiadać na składzie.

Konieczność rozszerzenia remanentów wymaga powiększenia nakładu środków, tymczasem dotychczasowe kapitały na to nie starczą. Stowarzyszenie nasze zaopatruje 9,300 rodzin członków. Na sprowadzenie towarów najniezbędniejszych dla jednej rodziny na przeciąg tygodnia potrzeba 4,000 mk. Ponieważ z kapitałów społecznych na jednego członka wypada tylko 1000 mk., pozostałe 3000 mk. należy czerpać z udziałów. Tymczasem, jak wynika z ogólnego wyliczenia nie wszyscy członkowie uzupełnili swoje udziały do 1000 mk. i ogólny

brak kapitału udziałowego wynosi 20 milionów mk.

Celem zapewnienia warunków bytu Stowarzyszenia wszyscy członkowie w miarę możliwości winni poczynić się do uzupełnienia udziałów do 3000 mk. Licząc się jednak z faktem że skutkiem kryzysu gospodarczego materialne położenie ludności robotniczej w Łodzi jest nadzwyczaj ciężkie i mało kto z otrzymanego szczupłego zarobku może oszczędzać raty na udział—Stowarzyszenie specjalnego nacisku na wpłacenie udziałów obecnie nie wywiera. Wysiłki swoje głównie skierowuje w tym celu, aby możliwie przetrwać okres przesilenia do chwili poprawy zarobków.

Nad tem zagadnieniem winno poważnie zastanowić się najbliższe walne zgromadzenie pełnomocników Stowarzyszenia, które odbędzie się w sobotę dn. 17.XII o godz. 6-ej wiecz. w sali Polsk. Związków Zawodowych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

17 Sobota	Dziś Łazarz	
	Juro Oracjana	
	Wschód słońca,	7 m. 57
	Zachód	3 m. 46
	Wschód księżyca	3 m. 33
	Zachód	1 m. 45

— Ofiarność robotnicza. Robotnicy tkalni Grohmana przeznaczili zakupionych 242 funty sucharków dla dzieci w „Złobku”.

Większe sumy złożyli: Żurawki — 200 mk., Dulikowski — 100, Tapik — 100, Holwelk — 100, Scisło — 100 i Peszel — 100 marek.

— Nabożeństwo Gwiazdkowe w Domu Starców. W dniu 23 grudnia rb. o godz. 5 po poł. w kaplicy Przytułku Starców i Kalek (Dzielnia 52) odbędzie się Nabożeństwo Gwiazdkowe dla penjonan-

rzy przytułku. Komitet uprasza wszystkie osoby zycielne, którym nieobojętne są sprawy Instytucji, ażeby zechciały wziąć udział w zapowiadanej uroczystości.

— Zo Zw. Naucz. Szkół Powszechnych. Dziś, o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. (Andrzeja 4) odbędzie się walne zgromadzenie członków miejscowego Ogniska. Wobec ważności spraw zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie.

— Na oświatę w wojsku. Licznym ofiarodawcom, którzy złożyli na cele kulturalno-oświatowe dla żołnierza ogółem 37,000 mk. D-wo Dywizjonu Samocho-dowego № 4 w Łodzi składa serdeczne Bóg zapłać.

— Zamiast towaru — słoma. Mieszkanka m. Warty, Janina Czajkowska przechodząc onegdaj przez Stary Rynek spotkała nieznanego jej człowieka, który zaproponował jej kupno towaru za 9000 mk. Po przyjeździe do mieszkania Cz. zauważyła, iż zamiast towaru nabyła lupiny i słomę. (as)

— Uczeń polscy dla uczonych rosyjskich. Przy Rektoracie Uniwersytetu Warszawskiego utworzono „Polski Komitet pomocy Uczonym w Rosji”. Względy ogólnoludzkie, poczucie odpowiedzialności historycznej wobec wielkiego humanizmu poprzednich stuleci, zaznaczonego w życiu narodu polskiego, skłaniają do tego dzieła. Wszelkie ofiary w gotówce, przedmiotach żywnościowych lub odzieżowych, jak również w pomocach naukowych będą przyjmowane w powyżej wymienionym Komitecie pomocy uczonym w Rosji. (Warszawa, Sekretariat Uniwersytetu, okienko № 8).

— Też jeszcze nie było. Fałszowanie produktów nabiałowych, pomimo walki z tem złem, nie ustaje. I nie tylko fałszowanie. Są ludzie tak niesumienni, tak nikczemni i podli, że dla łatwiejszego zdobycia pieniędzy na wszystko się wazą tembardziej na fałszerstwo lub oszustwo.

Oto, co nam komunikują: W jednym ze sklepów przy ul. Gubernatorskiej w piątek ubiegły jakaś kobieta sprzedała kwartę masła, w środku którego znaleziono później pół funtowy kamień solny. Naturalnie o pościgu za oszustką nie mogło już być mowy.

Gospoście winny się mieć na baczności przy kupnie masła.

— Kary za lichwę. Okręgowy Urząd Walki z Lichwą wydał następujące orzeczenia karne:

Szlama Drukier, pośrednik, zam. w Łodzi przy ul. Podrzecznej 19, za nielegalny handel cukrem, został skazany na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu i 1 milion mk. grzywny, oraz na konfiskatę towaru, mianowicie 60 klg. cukru mialkiego.

Władysław Rzepecki, właściciel domu, zam. przy ul. Grabowej 27, za sprzedaż kartofli po cenach lichwiarskich został skazany na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu, oraz na 40,000 marek grzywny.

Karol Kruściński, rolnik, zam. we wsi Wiekitno, pow. łódzkiego, za sprzedaż mleka po cenach wygórowanych został skazany na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu i na 25,000 mk. grzywny.

Chaim Klajman, kupiec, zam. przy ul. Brzezińskiej 40, za sprzedaż caju podwójnego bez ujawnienia cen na tym towarze został skazany na 10,000 marek grzywny.

Edmund Nowak, piekarz, zam. przy ul. Młynarskiej 86, za sprzedaż pieczywa po cenie wygórowanej został skazany na 3 dni bezwzględnej aresztu, oraz na 5,000 mk. grzywny.

Andrzej Małeki, sklepikarz, zam. przy ul. Łącznej 34, za sprzedaż ziemniaków po cenie wygórowanej został skazany na 5,000 mk. grzywny.

Karol Libik, rzeźnik, zam. przy ul. Brzezińskiej 62, za sprzedaż mięsa po cenie wygórowanej został skazany na 5,000 mk. grzywny.

— Przez nieostrożność. Onegdaj Elstera Miłsztejn, przechodząc ulicą Nowomiejską około № 20 upadła i złamała nogę. Zawezwany lekarz Pogotowia odwoził ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (as)

— Zuchwały kamienicznik. Od lokatorów domu przy ul. Zielonej 15 (Bałuty), którego właścicielem jest zubożony na wojnie p. Teofil Grabowski, otrzymujemy długą listę skarg na skandaliczne zachowanie się tego pana. Grabowski, chcąc widocznie wyforować z swego domu nie-

wygodnych mu lokatorów, stosuje względem nich cały szereg dokuczliwych sposobów. Włóczy się na pół roku zamyka studnia, aby z niej nie mogli korzystać lokatorzy przyjeżdżający do lokatorów krewnych nie chce meldować w Komisariacie policyjnym; stróża Grabowski nie trzyma, a sam błądy otwierać nie chce, tak, że lokatorzy — robotnicy, idąc rano do pracy, muszą wszyscy wychodzić oknem przez mieszkanie, wychodząc na ulicę.

Dobrzeby było, aby osobą p. Teofila Grabowskiego zainteresowały się powołane władze i zmusiły pomysłowego właściciela domu do zaprzestania podanych wyżej praktyk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielińska 68.

Dziś t. j. w sobotę Teatr Miejski daje o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach znacznie niższych „Burmistrza Stylmondu”, dramat Maurycego Maeterlinka, o g. 8.15 w. dla zrzeszeń rob. i inteligentek powtórzenie tegoż dramatu. W roli tytułowej wystąpi dyr. Zyg. Noskowski w wybornym zespole na czele z pp. Strońską, Wasowską, Jarkowską, Piłarskim, Kwiatkowskim w rolach głównych.

— Przedstawienie kinematograficzne. — W niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 2 pp. w lokalu YNCA, przy ul. Piotrkowskiej 243, na cele „Samopomocy Rodzicielskiej” przy szkole powszechnej № 16, urządzone będzie przedstawienie kinematograficzne.

Wyświetlany będzie dramat w 6 częściach, pt. „Straszne Przekleństwo” i 3 części naukowe.

Bilety wejścia 100 mk. nabyć można w kasie od godz. 1 pp.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: Po poł. i wiecz. „Burmistrz Stylmondu”.

Kina: Luna — „Za winy brata”.

Odeon — „Krwawy obłęd”.

Nowości — „Zycie i honor Ojczyźnie”.

Dolina Szwajcarska — „Za kulisami ekranu”.

Corso — „Buffalo-Bill”, 2 seria.

Popularne — „Nowa Palestyna”.

Z Sądu.

Przy drzwiach zamkniętych.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego B. Witkowskiego, w asystencji sędziów: Zajkowskiego i Cynarskiego rozwał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 42-letniemu Józefowi Urbaniakowi, oskarżonemu o usiłowanie dokonania gwałtu na osobie 11-letniej Bronisławy R. Ze względu na drastyczność sprawy, rozważano ją przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Urbanika na 3 lata więzienia. (as)

Z życia organizacji P. P. R.

Odwołanie odczytu.

Kolejny odczyt z cyklu „Rozwój społeczny Polski” nie odbędzie się dziś z powodu niedyspozycji prelegenta.

Dzielnica Bałucka.

W sobotę, o godz. 6 wiecz. zebranie zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

Dzielnica Górna.

Dnia 17 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu Dzielnicy Górnej w klubie przy ul. Kątnej nr. 2.

Komunikat.

Stow. Społ. „Wyzwolenie” dn. 17(XII), w sobotę o godzinie 6 wiecz. wymagań Rady Spółdzielczej i powiększenie wpisowego do mk. 100.

3. Jakiem powinno być Stowarzyszenie Spożywców—odczyt ob. Rapackiego, redaktora „Spółem”.
4. Wnioski.

Wejście na okazaniem imion nych saviadomien, które należy od-bierać w sklepach Stowarzyszenia.

